

W dniach 7 do 14 września, 15 osobowa grupa uczniów naszej szkoły pod opieką pań Bogumiły Niegolewskiej i Ałły Wójcik przebywała w Izraelu w ramach projektu międzynarodowej wymiany młodzieży: ,,Pamięć i przyszłość". Wycieczka zaczęła się dla nas na lotnisku w Krakowie, przez Warszawę, aż do samego Tel Avivu. Na miejscu czekali na nas nasi koledzy z izraelskiej szkoły, aby zabrać nas do domów.

Pierwszego dnia zwiedziliśmy zaprzyjaźnioną szkołę w miejscowości Shaar haNegev (co znaczy brama do pustyni Negev). Po małej uroczystości powitalnej, lekcji angielskiego na temat pustyni i przekąsce ruszyliśmy autokarem w dalszą drogę przez Negev na Pustynię Judzką. Tu czekała na nas niesamowita niespodzianka - beduiński camp i wielbłądy! Spędziliśmy miło czas jeżdżąc na tych zwierzętach, poznając zwyczaje i kuchnię Beduinów, bawiąc się przy ognisku, śpiewając i rozmawiając. Noc spędziliśmy u namiocie pod rozgwieżdżonym niebem.

Następnego dnia, bardzo wczesnym rankiem zaplanowane było zwiedzanie Masady - starożytnej twierdzy żydowskiej zbudowanej w czasach Heroda Wielkiego. Wschód słońca u stóp Masady, położonej niedaleko Morza Martwego zrobił wrażenie nawet na najmniej wrażliwych na uroki natury. Resztę dnia spędziliśmy w gorących wodach Morza Martwego (temperatura wody to 43 stopnie!). Damska część naszej grupy po nasmarowaniu się błotem odmłodniała o 10 lat. Pływanie w Morzu Martwym nie jest łatwe, a zachłyśnięcie się wodą wymaga interwencji lekarza! W międzyczasie „dla ochłody" wybraliśmy się na spacer wzdłuż ciepłego potoku na pustyni w rezerwacie Eid Gedi. To było naprawdę intensywne plażowanie.

Na środę nasz plan przewidywał zwiedzanie największego Muzemu Holokaustu czyli Yad

Vashem w Jerozolimie. Był to czas zadumy i refleksji nad naszą wspólną historią i tragicznymi losami ludności żydowskiej. Nadzieję, dumę i radość wywołał las drzew zasadzonych dla Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata – jedno drzewko to przynajmniej jeden ocalony z Holokaustu. Kolejnym punktem była wycieczka po starej Jerozolimie. A więc szlak od Bramy Jafy przez Bazylikę Grobu Pańskiego do najświętszego miejsca judaizmu - Ściany Płaczu. W plątaninie wąskich uliczek pełnych straganów, zapachów i gwaru, targowaliśmy się o każdego szekla ze sprzedawcami pamiątek. Zakupy udały się znakomicie, niektórzy handlarze pozdrawiali nas w języku polskim, a dziewczyny czasem dostawały gratis mały drobiazg lub biżuterię. Zmęczeni ale zadowoleni wróciliśmy z naszymi izrelskimi kolegami do domów.

W czwartek wybraliśmy się pociągiem do Tel Avivu – największego miasta w Izraelu. Spędziliśmy dużo czasu w miejscowych galeriach handlowych i na plaży w pobliżu portu. Wędrując po mieście odwiedziliśmy znany w Tel Avivie bazar - Carmel market. Wieczorem było natomiast dyskotekowe szaleństwo.

Piątkowe przedpołudnie spędziliśmy w domach naszych znajomych odsypiając zaległości z poprzedniej nocy. Po lunchu udaliśmy się wszyscy na basen a wieczorem w każdym domu braliśmy udział w kolacji szabatowej. Mogliśmy dokładnie przyjrzeć się obrzędom, jakie towarzyszą tej uroczystej wieczerzy, między innymi błogosławieństwu wina i pieczywa (chały), zapalaniu świec, odświętnym strojom i potrawom oraz poczuć niezapomniany nastrój tych chwil.

W ostatni dzień naszego pobytu wybraliśmy się do pięknego miasta Ashkelon. W gronie naszych przyjaciół kąpaliśmy się w Morzu Śródziemnym, opalaliśmy się, graliśmy i bawiliśmy się do godzin popołudniowych. Wieczorem udaliśmy się na pożegnalną kolację, gdzie wspólnie śpiewaliśmy piosenki, dziękowaliśmy sobie za miło spędzony czas, wymienialiśmy się fotografiami oraz żegnaliśmy się z naszymi partnerami. Uściskom nie było końca.

W niedzielny poranek o 6:00 wylecieliśmy z Tel Avivu do Polski. Około 11:30 Krakowie na lotnisku czekali na nas stęsknieni rodzice.

Wszyscy cieszymy się, że już za 2 miesiące będziemy się mogli spotkać, tym razem w Skale.

Zdjęcia:



Emilia Osak i Patrycja Boroń z kl. II b